

MILENA HEBAL-JEZIERSKA

ORCID: 0000-0002-6325-3545

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej
Uniwersytet Warszawski

Wybrane problemy związane z wprowadzeniem prostego języka

Abstrakt

Artykuł dotyczy problemów związanych z wprowadzeniem prostego języka do pism urzędowych. Wnioski w nim zawarte zostały wyciągnięte na podstawie doświadczeń nabytych podczas pracy szkoleniowej z blisko 800 urzędnikami pracującymi w ministerstwach, urzędach wojewódzkich oraz innych jednostkach budżetowych. W publikacji zostały omówione wybrane czynniki wpływające na trudność w osiągnięciu efektywnego wdrażania prostej polszczyzny. Są to: brak prawnego usankcjonowania prostego języka, wieloznaczność, konotacje oraz względność znaczeniowa wyrażeń *prosty język/prosta polszczyzna*, przyzwyczajenia i przekonania urzędników.

Słowa kluczowe: prosty język urzędowy, szkolenie urzędników, zmiany w administracji, bariery.

O początkach wprowadzania prostego języka w Polsce piszą w swojej pracy Grzegorz Zarzeczny i Tomasz Piekot (2017: 9). Przyjmują oni rok 2010 za moment przełomowy. Wówczas pojawiła się publikacja *Jak pisać o Funduszach Europejskich?* autorstwa Jana Miodka, Marka Maziara, Tomasza Piekota, Marcina Poprawy i Grzegorza Zarzecznego (Miodek *et al.* 2010). Na przestrzeni lat miało miejsce kilka istotnych przedsięwzięć, które przyczyniły się do zachęcania środowisk urzędniczych i firm do upraszczania języka, którym się posługują. Autorzy publikacji *Przystępność tekstów urzędowych w internecie* wśród ważniejszych inicjatyw wymieniają prace dotyczące prostej polszczyzny, komunikatywności tekstów¹, eksperymentów behawioralnych² oraz programy komputerowe sprawdzające trudność tekstów³. W 2012 roku został także zorganizowany I Kongres Języka Urzędowego (Zarzeczny, Piekot 2017: 9). Instytucjonalizacji prostej polszczyźnie nadaje Pracownia Pro-

¹ Na przykład: Broda *et al.* 2010; Maziarz *et al.* 2012; Piekot, Maziarz 2014; Czerwińska 2013.

² Hernandez *et al.* (2017).

³ Jasnopis i Logios.

stej Polszczyzny UW. Członkowie Pracowni, dr hab. Tomasz Piekot, dr Grzegorz Zarzeczny oraz mgr Ewelina Moroń, zajmują się nie tylko badaniami dotyczącymi prostej polszczyzny oraz opracowywaniem jej standardu, ale także pracą popularyzatorską. Realizują przeróżne zadania, między innymi prowadzą stronę internetową oraz cykl programów internetowych poświęconych prostej polszczyźnie. Prowadzą również szkolenia z tego zakresu. Przyznają certyfikaty firmom, których język spełnia kryteria opisanego przez nich standardu. Wszystkie te działania przyczyniają się do rozpowszechnienia idei prostej polszczyzny.

Od kilku lat można odnotować wzrost zainteresowania szkoleniami dotyczącymi polszczyzny, w tym zagadnień związanych z prostym językiem polskim. Rzeczą dotyczy przede wszystkim administracji publicznej. Działy szkoleniowe masowo zamawiają warsztaty dla urzędników różnych szczebli. Trend ten jest powszechny w ministerstwach, urzędach wojewódzkich oraz innych jednostkach budżetowych. W wytycznych dla firm szkoleniowych, zainteresowanych przystąpieniem do przetargu, często pojawia się postulat przybliżenia urzędnikom standardu prostego języka, wypracowanego przez Pracownię Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego. Wynikałoby z tego, że polscy urzędnicy mają coraz większą świadomość trudności pism, które sami tworzą, i są gotowi do zmian. Warta uwagi jest również znajomość istnienia standardu polszczyzny, wypracowywanego w ośrodku wrocławskim. O potrzebie zmiany w zakresie komunikacji pisemnej świadczą często już same nazwy szkoleń, na przykład *Przyjazny język nowoczesnego urzędnika*, *Poprawny i przejrzysty tekst urzędowy*, *Prosty język polski*, *Język przyjazny obywatelowi* itp.

W swoim artykule chciałabym przedstawić problemy, jakie pojawiają się w trakcie prób wdrażania prostego języka w administracji publicznej. Wnioski tu zaprezentowane pochodzą z moich doświadczeń z pracy z urzędnikami uczestniczącymi w szkoleniach⁴, w których prosty język był ich elementem lub centrum. Ponadto również przeprowadzone podczas szkoleń obserwacje uczestników biorących udział w szkoleniach dotyczących prostego języka stosowanego w tekście urzędowym wpłynęły na sformułowanie przemyśleń zawartych w tym tekście.

Skoncentruję się na czynnikach, które utrudniają efektywne wprowadzanie prostego języka. Należą do nich następujące kwestie:

- brak prawnego usankcjonowania prostego języka,
- wieloznaczność i konotacje wyrażenia *prosty język/prosta polszczyzna*,
- względność określenia *prosty język/prosta polszczyzna*,
- przyzwyczajenia i przekonania urzędników.

⁴ Około 800 urzędników pracujących w ministerstwach oraz urzędach wojewódzkich uczestniczyło w wymienionych szkoleniach.

Brak prawnego usankcjonowania prostego języka

Podstawowym problemem utrudniającym wprowadzenie prostego języka w tekstach urzędowych jest brak rozwiązań prawnych, które wzorem innych krajów zmuszałyby środowisko urzędnicze do stosowania standardu prostego języka. W krajach, w których idea prostego języka sprawdziła się, są prowadzone działania mające na celu jej rozpowszechnienie oraz usankcjonowanie prawne prostego języka. Tomasz Piekot oraz Marek Maziarz (2014: 309) piszą, że na świecie prosty język, *plain language*, jest propagowany przez kampanie społeczne, których celem jest uświadaczanie autorów tekstów publicznych, jak ważne jest pisanie zgodne z wytycznymi prostego języka. Efektem tego może być moda na pisanie w prostym języku, tak jak to ma miejsce w Wielkiej Brytanii. Podstawowym działaniem na rzecz prostego języka jest jednak jego usankcjonowanie prawne. Na świecie są tworzone przepisy prawne, które wymuszają na urzędnikach trzymanie się standardu prostego języka (Piekot, Maziarz 2014: 309). Co warto podkreślić, początki wprowadzania prostego języka w Wielkiej Brytanii, pomimo wymuszenia tego przez sytuację, również nie były łatwe.

W Polsce nie istnieje instrument, który regulowałby prawnie kwestię pisania tekstów publicznych w stylu *prostego języka*. Taka sytuacja nie tylko zwiększa trudność wprowadzenia prostego języka, ale także uzależnia go od kwestii indywidualnych. Należy do nich wiele czynników, między innymi świadomość potrzeby upraszczania tekstów, wiedza, jak to zrobić, czy indywidualne podejście urzędników i ich przełożonych do tej kwestii. W znakomitej większości przypadków przełożeni, którzy podpisują pisma, nie szkolą się w tym zakresie⁵. Nie wiedzą, że prosty język jest terminem, nie znają jego cech. Najczęstszym problemem pojawiającym się w trakcie szkoleń jest obawa, że przełożony takiego pisma nie podpisze. Ta kwestia jest również podnoszona w ankietach, w których uczestnicy oceniają wysoko szkolenie oraz nabyte podczas niego umiejętności, natomiast niższe noty stawiają w punktach, w których należy określić, w jakim stopniu będą w stanie zastosować uzyskaną wiedzę w pracy. Sytuacja zmienia się diametralnie, jeżeli przełożeni zajmujący stanowiska na wyższych szczeblach struktury (na przykład dyrektorzy departamentów) uczestniczą w szkoleniu wraz ze swoimi pracownikami. Ich zaangażowanie znacząco wpływa na postawę pozostałych uczestników. Niestety, przypadki wspólnych szkoleń dyrektorów i pracowników lub nawet samych dyrektorów należą do rzadkości, co przekłada się na efektywność szkolenia, a zarazem wprowadzenia prostego języka do tekstów urzędowych w Polsce.

Mnóstwo wątpliwości wiąże się również ze statusem prostego języka w kontekście prawnym, zwłaszcza spraw sądowych. Czy pismo nietrzymające się szablonu będzie mieć tę samą moc z prawnego punktu widzenia, czy poprzez przeprowa-

⁵ Na 800 urzędników uczestniczących w szkoleniach pięciu zajmowało stanowiska dyrektorskie. Ten trend może być zależny od jednostki organizującej szkolenie.

dzenie transformacji tekstowych i strukturalnych nie dojdzie do zmiany znaczenia i zmniejszenia precyzji wypowiedzi? — to najczęstsze wątpliwości urzędników. Wiele obaw jest związanych także z reakcją odbiorcy pisma. Uczestnicy szkoleń spodziewają się, że odbiorca mógłby czuć się zlekceważony, niepotraktowany poważnie przez urzędników.

Wieloznaczność i konotacje wyrażenia prosty język

Jednym z czynników, który w fazie początkowej wprowadzania prostego języka może nasilić niechęć do niego, jest wybór polskiego ekwiwalentu angielskiego połączenia językowego *plain language*. Twórcy polskiego stylu uproszczonej polszczyzny zdecydowali się na połączenia językowe *prosty język/prosta polszczyzna*. Wyrażenia te należałoby określić jako termin ze względu na jego cechy. Piekot, Zarzeczny, Moroń (2015: 100–101) wymieniają następujące właściwości prostego języka: nieautorski, nieintuicyjny, mający określone zasady i normy, powstały na skutek współpracy autora i eksperta. Został on również zdefiniowany⁶. Wyrażenia *prosty język/prosta polszczyzna* są jednak pozbawione składni typowej dla terminu, rzeczownik + przydawka. Istnienie w polszczyźnie terminów zawierających przymiotnik *prosty*, utworzonych zgodnie z zasadami formułowania terminów w polszczyźnie (na przykład: *zdanie proste, kąt prosty, linia prosta*), może powodować, że sformułowanie *prosty język/prosta polszczyzna* nie jest postrzegane jako termin, ale jako zwykłe połączenie językowe, semantycznie subiektywne, a zatem bliżej nieokreślone. To powoduje, że w wielu przypadkach osoby pracujące w działach szkoleniowych czy przełożeni podpisujący zgody na uczestnictwo w szkoleniu nie wiedzą, że sformułowanie *prosty język* wiąże się z konkretnym wypracowanym standardem, choć jeszcze nieusankcjonowanym prawnie⁷. Ten stan rzeczy budzi wiele nieporozumień na płaszczyźnie firma szkoleniowa/trener — uczestnicy. Na początku zajęć uczestnicy proszeni o podanie skojarzeń oraz mocnych i słabych stron języka urzędowego, a następnie języka prostego, wymieniają bez większych problemów podstawowe cechy tekstu urzędowego, które mieszczą się w pojęciach podawanych przez literaturę przedmiotu, a zatem dyrektywność, styl oficjalny, precyzyjność, standardowość czy szablonowość⁸. Zdają sobie oni sprawę ze stopnia komplikacji tekstów urzędowych. Mają świadomość jego zawichości, nieprzejrzystości i trudności w jego zrozumieniu. Wizualizacja stylu, którym urzędnicy posługują się na co dzień w pracy, za pomocą kart z obrazkami, potwierdza wymieniane przez uczestników szkoleń cechy języka urzędowego i skojarzenia z nim związane. Do najczęściej wybieranych

⁶ Prosty język to „sposób organizacji tekstu, który zapewnia przeciętnemu obywatelowi szybki dostęp do zawartych w nim informacji” (Piekot, Zarzeczny, Moroń 2015: 100).

⁷ Oczywiście istnieją jednostki, w których jest prowadzona konsekwentna polityka wprowadzania *prostego języka* na wszystkich szczeblach urzędniczych.

⁸ Mizerski 2005: 252.

kart należą bowiem wijąca się, spleciona roślinność — wskazująca na zawilość pism urzędowych, wysokie schody pokryte czerwonym dywanem — odnoszące się do oficjalności pism oraz dystansu pomiędzy urzędnikiem a obywatelem, zegary przypominające daty — jako obligatoryjne elementy tekstów urzędowych. Duża grupa urzędników twierdzi, że język urzędowy jest tak skomplikowany, że oni sami niejednokrotnie go nie rozumieją. Zdarza się jednak, że mglistość tekstu urzędowego jest zamierzona.

Odpowiedzi na analogiczne pytanie (cechy, wady i zalety prostego języka) wskazują, że uczestnicy szkoleń traktują sformułowanie *prosty język* jako zwykłe połączenie językowe, pozbawione określonej definicji. Wymieniają tu zatem cechy intuicyjne: łatwy do zrozumienia, lepszy w komunikacji, przejrzysty, mniej zawily. Prawie zawsze pojawia się także przymiotnik *nieprecyzyjny* jako jedno z głównych skojarzeń prostego języka.

Inny problem stanowią skojarzenia z wyrazem *prosty*, jego definicje, kolokaty i derywaty. *Słownik języka polskiego PWN* wyróżnia następujące znaczenia leksemu *prosty*:

- Nieodchylający się w żadną stronę. mat. kąt prosty,
- O przedmiotach: skromny, pozbawiony ozdób: prosta sukienka,
- Łatwy do wykonania do zrozumienia: proste zadanie matematyczne,
- O człowieku: niewykształcony i nieobyty,
- O człowieku: niewyróżniający się spośród innych,
- Naturalny, oczywisty: Uważać coś za p. obowiązek.
- Pozbawiony sztuczności fraz. Iść prostą drogą: postępować uczciwie, otwarcie.

Na podstawie przytoczonych definicji można stwierdzić, że prosty to nie tylko łatwy, niewyróżniający się, prostoliniorny, ale także nieobyty czy niewykształcony. A zatem słowo wywołuje różne skojarzenia, obok neutralnych także nacechowane negatywnie (znaczenie numer cztery). Ponadto wśród derywatów leksemu *prosty* znajduje się negatywnie nacechowany przymiotnik *prostacki*, czyli według SJP „właściwy prostakowi”, przy czym *prostak* jest definiowany jako „człowiek niewykształcony i niekulturalny, prymitywny”.

Wszystko to wpływa na początkowy opór osób uczestniczących w szkoleniach z zakresu prostego języka. Negatywne skojarzenia z wyrazem *prosty* nasilają niechęć do bliższego poznania standardu prostego języka. Potwierdzają to też pierwsze wypowiedzi uczestników szkoleń, którzy we wstępnej fazie poznawania standardu prostego języka często twierdzą, że jest to obniżanie poziomu językowego, dążenie do ogłupiania społeczeństwa.

Wydaje się jednak, że zmiana takiego podejścia jest kwestią czasu. Jeśli *prosty język* zostanie usankcjonowany prawnie, a na skalę masową będzie poprowadzona kampania społeczna popularyzująca taki styl pisania, negatywne skojarzenia z leksemem *prosty* w sformułowaniach *prosty język/prosta polszczyzna*, stopniowo ulegną zanikowi i być może przybliżą się do leksemu *klarowny*, z którymi kojarzy się angielski wyraz *plain*, stosowany właśnie w połączeniu *plain language*.

Względność określenia prosty język

Odczucie czym jest prosty język, jest kwestią subiektywną. W przypadku urzędników posługujących się w pracy skomplikowaną odmianą polszczyzny rozwiązania na poziomie składniowym i leksykalnym proponowane przez standard prostej polszczyzny są w większości przypadków, przynajmniej na początku, nie do przyjęcia. Wymienić tu należy: rezygnację ze strony biernej na rzecz strony czynnej, unikanie rzeczowników zakończonych *-anie*, *-enie*, niestosowanie imiesłowów itp. Niechęć do wprowadzania zmian w tym zakresie jest związana z przyzwyczajenia do stylu urzędowego. Jest to istotna kwestia, bowiem nie wszystkie modyfikacje są źle przez tę grupę przyjmowane.

Przyzwyczajenia i przekonania urzędników a postulaty prostego języka

Przełamanie sposobu myślenia urzędników, ich przekonań oraz stereotypów myślowych odnoszących się do tekstu stanowi istotny problem. Warto odnotować, że w większości przypadków urzędnicy przychodzący na szkolenie są gotowi do wprowadzenia pewnych zmian w tekstach. Niemniej jednak niektóre modyfikacje są o wiele trudniejsze do wprowadzenia niż inne. Zdarzają się również przypadki niechęci do wdrożenia jakiegokolwiek zmiany, związane ze strachem przed ingerencją w szablonowość tekstu, stosowanego i sprawdzonego od lat. Taki tekst zapewnia bezpieczeństwo piszącemu urzędnikowi, minimalizuje ryzyko podważenia go przez wykwalifikowanego odbiorcę, zwłaszcza przez prawnika. Złamanie tego typu oporu nie jest łatwe i wymaga pracy psychologicznej i coachingowej.

Większość urzędników, jak wspomniałam wyżej, jest otwarta na niektóre zmiany. Do takich modyfikacji należą transformacje związane z reorganizacją tekstu oraz jego skracaniem. Przekonanie, że długi tekst pociąga za sobą wrażenie włożenia w niego większego wysiłku, nie jest trudne do przełamania. Urzędnicy już po pierwszych ćwiczeniach zgadzają się, że lepiej skrócić zarówno tekst jako całość, jak i zdania (zgodnie z postulatami zawartymi w standardzie prostej polszczyzny)⁹. Chętnie także usuwają dublującą się treść, pleonazmy oraz tautologie. Przykładem mogą być niepotrzebne wyrazy *merytoryczne*, *opisanej*, *obowiązujące*, *z dnia*, *uprzejmie* w sformułowaniach *merytoryczne rozpatrzenie opisanej sprawy, z dnia 30.10.2018 r., uprzejmie informuje*¹⁰. Większego problemu nie stanowi również przesunięcie podstawy prawnej do przypisów, pod warunkiem zapewnienia uczestników, że nie kłóci się to z przepisami zawartymi w kodeksie postępowania administracyjnego.

⁹ Piekot, Zarzeczny, Moroń 2017: 257–260.

¹⁰ Przykłady pochodzą z materiału *Komunikacja pisemna. Rekomendacje* (2015).

Pozytywne reakcje uczestników można zarejestrować również przy pokazaniu prostych sposobów na zwiększenie przejrzystości tekstu, na przykład podawaniu terminów po definicji, a nie przed nią czy rozwijania skrótowców przy pierwszym jego wymienieniu (por. dalej).

Przypomnijmy, iż mowa o projektach badawczych z wykorzystaniem metody foresight, oznaczającej, ogólnie rzecz biorąc, rozpoznawanie potrzeb danej dziedziny w przyszłości, naturalnie, w stricte praktycznych celach¹¹.

Przypomnijmy, iż mowa o projektach badawczych z wykorzystaniem metody rozpoznawania potrzeb danej dziedziny w przyszłości — zwanej foresight.

Podobnie przychylnie reakcje wiążą się z unikaniem formalnych wykładników negacji, choć w tych wypadkach nie obywa się bez długich dyskusji, których celem jest analiza znaczeniowa obu zdań czy sformułowań¹², na przykład

nie wcześniej jednak niż w terminach

najwcześniej jednak w terminach

Ubezpieczony nie ma możliwości uzyskania potwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze na drodze postępowania sądowego, bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy.

Ubezpieczony może uzyskać potwierdzenie wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze na drodze postępowania sądowego tylko wówczas, gdy uprzednio rozwiązał stosunek pracy.

Większych wątpliwości nie wzbudzają również propozycje zmian form analitycznych na syntetyczne (na przykład *wyjść z propozycją* — lepiej: *zapropionować; wyrazić zgodę/sprzeciw* — lepiej: *zgodzić się/sprzeciwić się; zająć stanowisko* — lepiej: *ustosunkować się*¹³), jeśli dotyczą jednoznacznych sformułowań należących do języka ogólnego. Sprzeciw natomiast budzą zwroty i wyrażenia, które z prawnego punktu widzenia w formie syntetycznej mogą nieść inne znaczenie niż w analitycznej, na przykład *kierujący rowerem* nie oznacza tego samego co *rowerzysta*.

Przychylnie reakcje są natomiast widoczne przy prezentacji zmiany struktury tekstu, tak aby był zbudowany zgodnie z celem, do którego jest przeznaczony. W tym miejscu warto odnotować, że tego typu struktura jest dla uczestników szkoleń jednym z najbardziej wartościowych punktów szkolenia. Potwierdzają to odpowiedzi na pytania ankietowe: „Co najbardziej podobało Ci się podczas szkolenia?”. W trakcie ćwiczeń można zaobserwować pewną trudność w identyfikacji celu tekstu, skategoryzowaniu informacji według ich ważności i przyjęcia perspektywy odbiorcy, a nie nadawcy.

Podobną trudność widać w sferze leksyki. Postulat używania wyrazów ogólnie znanych nie budzi sprzeciwu, ale przyzwyczajenie w tym zakresie jest trudne do wyeliminowania. Uświadomienie urzędnikom, że leksem *właściwy* nie jest zrozumiały dla przeciętnego Polaka i bez wiedzy z danego zakresu uniemożliwia zrozumienia

¹¹ Przykłady pochodzą z publikacji Czerwińskiej (2013).

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

sformułowań typu *właściwy organ, zgodnie z właściwością*, wymaga zastosowania różnorodnych środków szkoleniowych, w tym gier. Trudnością jest także pozbycie się z wypowiedzi nadużywanych leksemów typowych dla żargonu urzędowego: *dokonać, wykonać*.

Największy problem natomiast stanowią zmiany wiążące się z dużą ingerencją w szablon, do którego społeczność urzędnicza jest przyzwyczajona. Mam na myśli usuwanie sformułowań będących integralną częścią tekstu urzędowego. Przykłady transformacji tekstowych¹⁴, w których zgodnie z zaleceniami zawartymi w standardzie prostej polszczyzny usuwane są szablonowe sformułowania typu: *w nawiązaniu do/nawiązując do, w odpowiedzi na/odpowiadając na* wzbudzają konsternację wśród uczestników szkoleń. Formy *dziękuję za pismo z...* zastępujące wyżej wymienione formy wzbudzają największe zdziwienie wśród urzędników. Jest to zaskakujące do tego stopnia, że w pierwszej chwili urzędnicy nie zauważają, że tym sposobem następuje odwołanie do konkretnego pisma. Dyskusyjne wydaje się im samo zastosowanie grzecznościowego sformułowania *dziękuję* w piśmie urzędowym. W polskiej mentalności budowanie mniej formalnej relacji nadawczo-odbiorczych w oficjalnych wypowiedziach wydaje się nieprofesjonalne, a nieraz niebezpieczne. Warto odnotować, że część urzędników uczestniczących w szkoleniu zaczyna sformułowanie *dziękuję za pismo z...* stosować podczas ćwiczeń.

Z małym przekonaniem urzędnicy reagują również na propozycję zmian składniowych. Mam tu na myśli stosowanie neutralnego szyku zdania, co się łączy z zastępowaniem strony biernej stroną czynną, unikanie rzeczowników zakończonych *-anie, -nie, -ość*, unikanie imiesłówów.

Uczestnicy niejednokrotnie podkreślają, że zmiany, do których odnoszą się niechętnie w komunikacji pisemnej, stosują w komunikacji ustnej. Nie mają wątpliwości zatem, że komunikacja ustna powinna być przyjazna i prosta, a klient powinien być traktowany z życzliwością i empatią. Inaczej podchodzą jednak do komunikacji pisemnej.

Podsumowanie

Upraszczenie języka urzędowego w Polsce, zanim zostanie usankcjonowane prawnie, nie może być przeprowadzone całościowo. Niemniej jednak wiele zmian można stopniowo wprowadzić. Należą do nich modyfikacje, które nie zaburzają w znacznym stopniu szablonowości tekstu urzędowego. Mam tu na myśli: skrócenie tekstu i zdań, reorganizację tekstu, usuwanie powtarzających się treści, przejrzyste opisywanie terminów, unikanie wykładników negacji. Trudniej natomiast jest wprowadzić do tekstu elementy budujące mniej oficjalną relację nadawczo-odbiorczą oraz zmienić gramatykę tekstu urzędowego na bardziej przystępną. Wydaje się zatem,

¹⁴ *Komunikacja pisemna. Rekomendacje* (2015).

że całkowita modyfikacja tekstów urzędowych wymaga zmiany statusu prawnego prostej polszczyzny oraz szeroko zakrojonej kampanii medialnej. Zminimalizuje to nie tylko problemy prawne, które mogłyby stąd wyniknąć, ale także przygotowałyby odbiorców pism urzędowych na nowy typ wypowiedzi pisemnych.

Bibliografia

- Broda B., Maziarz M., Piekot T., Radziszewski A. (2010): *Trudność tekstów o funduszach europejskich w świetle miar statystycznych*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 37, s. 23–40.
- Czerwińska E. (2013): *Jak pisać teksty urzędowe komunikatywnie i poprawnie po polsku? Miniporadnik dla uczestników konkursu Samorządowy Mistrz Języka Polskiego*, Warszawa.
- Czerwińska E., Pawelec R. (2012): *Miniprzewodnik. Polszczyzna urzędowa: poprawność, komunikatywność, kultura wypowiedzi*, Warszawa.
- <http://docplayer.pl/4908597-Jak-pisac-teksty-urzedowe-komunikatywnie-i-poprawnie-po-polsku.html> (dostęp: 10.10.2019).
- Gruszczyński W., Ogrodniczuk M. (2015): *Jasnopis czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*, Warszawa.
- Hernandez M., Jamison J., Korczyk E., Mazar N., Sormani R. (2017): *Zastosowanie technik behawioralnych w celu poprawy ściągalności podatków. Wyniki badań empirycznych prowadzonych w Polsce*, Washington.
- Komunikacja pisemna. Rekomendacje* (2015), Warszawa, https://dsc.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/komunikacja_pisemna_0.pdf (dostęp: 10.10.2019).
- Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Broda B., Radziszewski A., Zarzeczny G. (2012): *Język raportów ewaluacyjnych*, Warszawa.
- Miodek J., Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Zarzeczny G. (2010): *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa.
- Mizerski W. (red.) (2005), *Język polski — Encyklopedia w tabelach 2005*, Warszawa.
- Moroń E., Piekot T., Zarzeczny G., Maziarz M. (2015): *Prosto o konkursach Funduszy Europejskich*, Warszawa.
- Piekot T., Maziarz M. (2014): *Styl „plain language” i przystępność języka publicznego jako nowy kierunek w polskiej polityce językowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 24, Wrocław.
- Piekot T., Zarzeczny G., Moroń E. (2015): *Upraszczenie tekstu użytkowego jako (współ)działanie. Perspektywa prostej polszczyzny*, [w:] *Działania na tekście. Przekład — redagowanie — ilustrowanie*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, T. Piekot, Lublin, s. 99–116.
- Piekot T., Zarzeczny G., Moroń E. (2017): *Prosta polszczyzna w praktyce. Standaryzacja języka serwisu Obywatel.gov.pl*, [w:] *Przyszłość polszczyzny — polszczyzna przyszłości*, red. K. Kłosińska, R. Zimny, Warszawa, s. 251–265.
- Sobol E. (red.) (2010): *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Zarzeczny G., Piekot T. (2017): *Przystępność tekstów urzędowych w internecie*, Wrocław.

Selected problems associated with the introduction of plain language

Summary

The article deals with problems associated with the introduction of plain language into official correspondence. The conclusions presented have been drawn from the training of about 800 officials working in ministries, regional government and other institutions financed from the state budget. The author discusses selected factors hindering effective implementation of plain Polish. These are: the lack of sanctioning of plain language by law, ambiguity, connotations as well as the relative meaning of the phrase plain language/plain Polish, officials' habits and beliefs.

Keywords: plain official language, training of officials, changes in administration, barriers.